

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 października 2019 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny–Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: sędzia Hanna Bartkowiak

**Protokolant: prot. sąd. Marta Wujek**

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Poznaniu Iluminaty Kaczmarek**

po rozpoznaniu w dniu 21 października 2019 r.

sprawy **M. F. (F.)**

oskarżonego z art. 207 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Obornikach

z dnia 29 marca 2019 r., sygn. akt II K 494/16

1. Zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 157 § 2 kk.
2. Kosztami procesu w zakresie tego czynu obciąża Skarb Państwa.

Hanna Bartkowiak

## UZASADNIENIE

**M. F.** został oskarżony o to, że w okresie od 20 marca 2015 r. do 14 lipca 2016 r. w U. znęcał się fizycznie i psychicznie nad swoją żoną A. F. i małoletnią córką N. F. w ten sposób, że pokrzywdzone popychał, krzyczał na nie, małoletnią N. F. uderzył ręką w udo, natomiast A. F. poniżał, ośmieszał, wyzywał słowami powszechnie uznanymi za obraźliwe, groził pozbawieniem życia, pobiciem, wyrzuceniem z domu, a ponadto w dniu 22 lipca 2015 r. chwycił za ramiona i odpychał pokrzywdzoną A. F. powodując u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia na prawym przedramieniu o średnicy około 2 cm i zasinienia na prawym ramieniu średnicy około 6 cm, a obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas krótszy aniżeli 7 dni, tj. o przestępstwo z art. 207 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Obornikach, wyrokiem z dnia 29 marca 2019 r. uznał **oskarżonego M. F.** za winnego tego, że w dniu 22 lipca 2015 r. w U. w trakcie kłótni chwycił za ramiona i odpychał pokrzywdzoną A. F. powodując u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia na przedramieniu o średnicy około 2 cm i zasinienia na prawym ramieniu średnicy około 6 cm, przy czym obrażenia te stanowiły naruszenie czynności narządów ciała na czas krótszy aniżeli 7 dni, tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk i za to na podstawie art. 157 § 2 kk wymierzył mu karę grzywny w ilości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość każdej stawki na kwotę 20 zł.

Ponadto Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości 70 zł i wymierzył mu opłatę w kwocie 160 zł. Jednocześnie Sąd zwolnił podsądnego od obowiązku zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych w pozostałym zakresie (k. 501-502).

Powyżej opisane orzeczenie zostało zaskarżone przez obrońcę oskarżonego w całości. Apelujący wskazał na zarzuty obrazy przepisów postępowania, tj. art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk oraz błędu w ustaleniach faktycznych polegającego na bezzasadnym przyjęciu, że podsądny w trakcie kłótni chwycił za ramiona i odpychał A. F. powodując u niej obrażenia ciała w postaci zasinienia na przedramieniu, pomimo że okoliczność ta w toku postępowania nie została przez oskarżyciela udowodniona.

Obrońca M. F. wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu w Obornikach (k. 534-537).

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego była zasadna i doprowadziła do wnioskowanej zmiany zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie podsądnego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 157 § 2 kk.

Sąd odwoławczy uznał trafność podniesionego w apelacji zarzutu naruszenia art. 7 kpk, tj. przepisu określającego reguły prawidłowej oceny dowodów. Rację miał zatem skarżący dostrzegając istotne mankamenty oceny zeznań pokrzywdzonej A. F., w tym niespójność we wnioskowaniu Sądu I instancji. Na uwagę zasługuje, że Sąd ten wartościując zeznania pokrzywdzonej słusznie dostrzegł, że poszczególne jej relacje przedstawiane w toku kolejnych przesłuchań w tej sprawie były w wielu elementach wewnętrznie sprzeczne, nielogiczne i chwiejne. Sąd niższej instancji właściwie też sygnalizował, że pokrzywdzona wyolbrzymiała pewne sytuacje, starając się ukazać oskarżonego w jak najgorszym świetle, jednocześnie pomijając milczeniem swoje niewłaściwe zachowania względem ówczesnego małżonka. Specyficzny jest też stosunek A. F. do oskarżonego, gdzie ewidentnie przebiegał silny żal do niego za rozpad ich małżeństwa, który w ocenie A. F. nastąpił wyłącznie z winy M. F.. Te okoliczności Sąd I instancji bezbłędnie wykorzystał przy analizie postawionemu oskarżonemu zarzutu znęcania się z art. 207 § 1 kk, która przekonać też musiała oskarżyciela publicznego skoro nie złożył środka odwoławczego od wyroku uwalniającego od odpowiedzialności za popełnienie przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Jak zasadnie wskazał Sąd I instancji brak było bowiem niezależnych od relacji skonfliktowanych stron dowodów (np. świadków naocznych), które potwierdzałyby przejawy znęcania się fizycznego czy psychicznego przez podsądnego nad żoną i córką. Przesłuchani w sprawie świadkowie wiedzieli o zdarzeniach objętych aktem oskarżenia jedynie z przekazu bądź M. F. bądź A. F., także interwencje policyjne zgłaszane były z jednej bądź drugiej strony, w tle pozostawała też zainicjowana przez pokrzywdzoną sprawa rozwodowa, w której domagała się rozwiązania małżeństwa z wyłącznej winy oskarżonego, gdzie ostatecznie sąd orzekł rozwód z winy obojga małżonków. Sąd I instancji uwzględniając wszystkie przypomniane wyżej okoliczności, jak najbardziej zasadnie z dużą dozą ostrożności podchodził do oceny zeznań pokrzywdzonej, które stanowiły koronny dowód oskarżenia. Krytyczna ocena tego dowodu przeprowadzona przez Sąd Rejonowy spełniała wymogi z art. 7 kpk, gdyż uwzględniała w odpowiednim stopniu zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego. To zaś skutkowało uznaniem przez Sąd niższej instancji, że zeznania A. F. nie potwierdzały w sposób wolny od wątpliwości zarzutu znęcania się psychicznego i fizycznego nad nią oraz małoletnią córką N. F. przez oskarżonego. W efekcie Sąd Rejonowy skupił swoją uwagę na jednostkowym zdarzeniu, w którym zarzucono oskarżonemu umyślne spowodowanie obrażeń naruszających prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres poniżej 7 dni, tj. na występku z art. 157 § 2 kk.

Zanim Sąd Okręgowy odniesie się do zarzutów apelacyjnych podniesionych w tym zakresie zaznacza, że nie ma racji obrońca krytykując brak wydania przez Sąd I instancji orzeczenia uniewinniającego oskarżonego od popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 kk. Obrońca zapomina bowiem, że oskarżonemu zarzucono jeden czyn wyczerpujący kumulatywnie znamiona dwóch przestępstw. Orzecznictwo jest zgodne co do rozwiązania procesowego w takim przypadku, wskazując, że „Wyeliminowanie z kumulatywnej kwalifikacji prawnej czynu jednego z przepisów wchodzących w jego skład oznacza konieczność usunięcia z opisu czynu tych wszystkich zachowań, które charakteryzowały określone tym usuniętym przepisem przestępstwo” (tak: wyrok Sądu Najwyższego z 4 marca 2015 r., III KK 371/14, OSNKW 2015/7, poz. 63).

Sąd II instancji podzielił jednocześnie stanowisko apelującego obrońcy, iż wspomnianych wyżej cech obiektywizmu i ostrożności zabrakło Sądowi Rejonowemu przy ocenie zeznań A. F. dotyczących zdarzenia z dnia 22 lipca 2015 r. Sąd zgodnie z jej relacją przyjął za wykazane ustalenie, że w czasie kłótni oskarżony chwycił ją mocno za ramiona i odepchnął powodując u niej obrażenia ciała w postaci zasinień na ręce. Zdaniem organu orzekającego w I instancji zeznania pokrzywdzonej znajdowały przy tym oparcie w zaświadczeniu od lekarza rodzinnego z dnia 27 lipca 2015 r., z którego wynikało, że lekarz stwierdził u pacjentki na przedramieniu prawym niewielkie zasinienie o średnicy około 2 cm oraz na ramieniu prawym zasinienie o średnicy około 6 cm. Ponadto w tym dokumencie znalazła się adnotacja o relacji A. F. na temat tych śladów na kończynie górnej, wedle której została popchnięta przez męża 5 dni temu. Zaświadczenie powyższe było następnie przedmiotem analizy w dopuszczonej opinii sądowo-lekarskiej, z której wynikało że w oparciu o dane z dokumentacji medycznej nie można w sposób jednoznaczny odnieść się do mechanizmu powstania sińców; niemożliwe było przy tym określenie mechanizmu powstania sińców (mechanizm urazu czynnego czy biernego) z powodu braku dokładnego opisu ich lokalizacji. Biegły medyk sądowy nie wykluczył przy tym, że obrażenia ciała stwierdzone u pokrzywdzonej mogły powstać w okolicznościach przez nią opisywanych.

Z powyższego zestawienia wynika, że dla Sądu Rejonowego opisana wyżej dokumentacja medyczna poświadcziała prawdziwość zeznań pokrzywdzonej co do przebiegu zdarzenia z dnia 22 lipca 2015 r., co zdaniem Sądu Okręgowego było przekonanie zupełnie błędnym. Jak słusznie dostrzegł skarżący, opisane wyżej dwa dokumenty: lekarski i sądowo-lekarski wcale nie przesądzały, że do zasinień na ciele A. F. doszło w okolicznościach przez nią podawanych, zaś biegły medyk sądowy jedynie nie wykluczył możliwości, że sińce powstać mogły w taki sposób jak to podawała pokrzywdzona. W tej sytuacji należało przeanalizować relację oskarżonego na temat przedmiotowego incydentu, czego niestety zaniechał Sąd I instancji. Z wyjaśnień M. F., który nie przypominał sobie tej konkretnej sytuacji z dnia 22 lipca 2015 r., wynikało jednak, że w trakcie kłótni musiał on niejednokrotnie w obronie własnej odpychać A. F., gdy go atakowała. Sąd Rejonowy co do tego zdarzenia i jego przebiegu dysponował jedynie relacjami żywotnie zainteresowanych wynikiem sprawy: oskarżonego i pokrzywdzonej, bo brak było jakichkolwiek świadków tej sytuacji z lipca 2015 r. Z uwagi na obowiązującą w procedurze karnej zasadę *in dubio pro reo* niezbędne było w takiej sytuacji bardzo wnikliwe rozważenie, czy relacja A. F. jest na tyle stabilna i logiczna, że wyklucza całkowicie prawdziwość wskazań podsądnego. Temu zadaniu Sąd Rejonowy nie sprostał, gdyż pomimo dostrzeżenia ogólnej labilności pokrzywdzonej, wyolbrzymiania pewnych sytuacji, pomijania milczeniem swoich niewłaściwych zachowań względem podsądnego i intencjonalności pewnych działań podejmowanych w celu uzyskania korzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, nie wziął tych okoliczności pod uwagę oceniając relację A. F. na temat wydarzenia z dnia 22 lipca 2015 r. Uszło uwadze Sądu I instancji, że tego dnia pokrzywdzona nie wezwała na miejsce zdarzenia Policji, jak to miała w zwyczaju w trakcie innych sytuacji konfliktowych z byłym mężem. O tym konkretnym zdarzeniu nie opowiadała też nikomu w sposób pozwalający na jego jednoznaczną identyfikację, co może dziwić skoro była tak zbulwersowana zachowaniem swojego małżonka. Po raz pierwszy opis zdarzenia pojawił się w zeznaniach pokrzywdzonej składanych ponad rok później (przesłuchanie w dniu 14 lipca 2016 r.). Ponadto, z niezrozumiałych powodów A. F. udała się do lekarza rodzinnego nie zaraz po czynie a dopiero po pięciu dniach, choć nie wiadomo nic o przeszkodach aby konsultacja medyczna nastąpiła w krótkim czasie od zdarzenia. Sama pokrzywdzona nie kryła tego, że do lekarza udała się nie po to by otrzymać pomoc lekarską, a dlatego by mieć dokumentację medyczną. Zważywszy zatem na słabości zeznań pokrzywdzonej oraz na treść wyjaśnień oskarżonego należało przyjąć za możliwą sytuację faktyczną, że w dniu 22 lipca 2015 r. między małżonkami F. doszło do rękoczynów, wzajemnego naruszania nietykalności cielesnej, w tym odpychania pokrzywdzonej, gdzie oskarżony działał w celach obronnych, a A. F. w sposób subiektywny i korzystny dla siebie przedstawiła to zajście.

Podsumowując, Sąd Okręgowy uznał, że dokonana przez Sąd Rejonowy ocena dowodów w zaskarżonej części była jednostronna i niepełna. Dostrzeżone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia cechy pokrzywdzonej A. F. i ogólna łatwość zmiany przez nią zeznań co do zachowań oskarżonego (np. czy uderzał pokrzywdzoną) poddawały w wątpliwość wiarygodność jej relacji odnośnie przebiegu i skutków zdarzenia z dnia 22 lipca 2015 r. Nie sposób było jednocześnie wykluczyć wersji oskarżonego i prawdziwości jego wyjaśnień gdy zaprzeczał chwyceniu byłej żony za ramiona i odepchnięciu jej w ramach ataku, wskazując na stosowane środki obrony przed agresywnym zachowaniem A. F.. Warto zwrócić w tym miejscu uwagę na treści płynące z wydanej w sprawie opinii psychologicznej o

pokrzywdzonej (k. 379-385), w której biegła również dostrzegła, iż opiniowana w stosunku do M. F. nie demonstrowała postawy nasilonego lęku, w kwestiach spornych z nim była nastawiona konfrontująco, a nie unikowo. Ta opinia psychologiczna, uznana przez Sąd Rejonowy za pełnowartościowy dowód w sprawie, uprawdopodobniała wersję oskarżonego, według której to pokrzywdzona go zaatakowała, a on jedynie bronił się, odpychając ją od siebie.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd Okręgowy zgodził się z apelującym, że dowody wskazane przez Sąd Rejonowy w postaci: zeznań pokrzywdzonej, zaświadczenia lekarza rodzinnego oraz opinii sądowo-lekarskiej nie pozwalały na niebudzące żadnych wątpliwości ustalenie, że M. F. dnia 22 lipca 2015 r. popełnił na szkodę A. F. przypisany mu wyrokiem Sądu Rejonowego czyn, zakwalifikowany jako przestępstwo z art. 157 § 2 kk. Rację miał bowiem obrońca, że w sprawie brak było obiektywnych dowodów, które mogłyby potwierdzić wersję A. F.. Jednocześnie oskarżyciel publiczny nie zgromadził dowodów pozwalających na wykluczenie wersji podawanej przez oskarżonego, który konsekwentnie w toku całego procesu zaprzeczał aby spowodował u swojej ówczesnej żony zasinienia na ręce w okolicznościach przez nią podawanych.

Na marginesie Sąd II instancji wskazuje na wątpliwości odnośnie zakwalifikowania tak opisanego jak w zaskarżonym wyroku czynu jako przestępstwa z art. 157 § 2 kk, skoro do znamion tego występku należy aby sprawca spowodował takie zmiany w określonym organie ciała, które zakłócają jego normalne, zgodne z przeznaczeniem funkcjonowanie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 1973 r., Rw 872/73, OSNKW 1973/12/173). W okolicznościach niniejszej sprawy, gdzie powstały jedynie ślady na ciele pokrzywdzonej, nie wpływające na ruchomość kończyny górnej prawej, skłaniać się należało do zakwalifikowania czynu będącego przedmiotem wyrokowania jako naruszenia nietykalności cielesnej z art. 217 § 1 kk.

Powracając do meritum sprawy, Sąd II instancji przypomina, że obowiązująca w polskim prawie karnym zasada domniemania niewinności, a także pozostająca z nią w najściślejszym związku zasada *in dubio pro reo* wpływają na uprzywilejowanie pozycji oskarżonego (*favor defensionis*) w zakresie oceny dowodów. Wyrazem tego jest np. podzielany przez Sąd odwoławczy pogląd Sądu Najwyższego, iż ułomności dowodów obciążających nie można stawiać na równi z ułomnościami dowodów odciążających. Ze względu na to, że warunkiem *sine qua non* skazania oskarżonego jest udowodnienie popełnienia przezeń czynu przestępnego, sprzeczności w sferze dowodów odciążających nigdy nie są „równoważne” ze sprzecznościami w zakresie dowodów obciążających (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 28 września 1995 r. - III KRN 88/95, OSNKW 1995/11-12/77). Jeżeli na rozprawie zachwiana zostanie wersja oskarżenia, gdyż w świetle zebranych dowodów nie da się, bez obawy popełnienia omyłki, wykluczyć innej wersji zdarzenia, aniżeli przyjęta w akcie oskarżenia, nie jest dopuszczalne przypisanie oskarżonemu zarzucanego czynu, albowiem w takiej sytuacji chroni go art. 5 § 2 kpk (uprzednio art. 3 § 3 k.p.k. – dop SO) – tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 grudnia 1990 r. (WR 368/90, „Informacja Prawnicza. Prawo Karne” 1991/1-3/9; OSP 1992/1/12).

Sąd Okręgowy w wyniku przeprowadzonego postępowania apelacyjnego ostatecznie uznał, iż dokonana przez Sąd Rejonowy ocena materiału dowodowego i w konsekwencji ustalenia stanu faktycznego odnośnie zdarzenia z dnia 22 lipca 2015 r., okazały się dowolne, a przez to końcowe konkluzje tegoż organu nie pozostawały pod ochroną art. 7 kpk. Zachodzący w sprawie stan rzeczy, jak to słusznie wskazał apelujący, nie pozwalał bowiem na kategorię stwierdzenie, że M. F. dopuścił się popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk, które w ramach stawianych zarzutów zostało mu przypisane w zaskarżonym wyroku.

Jednocześnie stwierdzić trzeba też było, że wyczerpane zostały możliwości dowodowe w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu II instancji nie ma podstaw do uznania, iż możliwe jest wzbogacenie materiału dowodowego o jakieś nowe źródła czy środki dowodowe, które pozwalałyby rozpoznać okoliczności zdarzenia, tak by było możliwym uściślenie jego przebiegu, bez czynienia niekorzystnych dla oskarżonego ustaleń faktycznych, a to z uwagi na zasadę *reformationis in peius* z art. 443 kpk.

Wszystko to prowadziło do wniosku, że ewentualne ponowne prowadzenie sprawy przed Sądem I instancji, o które wnosił apelujący, byłoby bezcelowe.

W zaistniałej sytuacji procesowej, na etapie postępowania odwoławczego stwierdzono bowiem istnienie uzasadnionej podstawy do zakwestionowania przebiegu zdarzenia z dnia 22 lipca 2015 r. w sposób proponowany przez oskarżyciela publicznego i tak przyjęty przez Sąd Rejonowy. Mianowicie, zachodził w sprawie stan „niedających się usunąć wątpliwości”, do których powinna była mieć zastosowanie reguła procesowa określona w art. 5 § 2 kpk. A zawarty w tym przepisie nakaz rozstrzygnięcia wątpliwości na korzyść oskarżonego aktualizuje się wówczas, gdy sąd nabierze wątpliwości co do przebiegu inkryminowanego zdarzenia i brak jest możliwości usunięcia tych wątpliwości. Takie niedające się usunąć wątpliwości i to wątpliwości, które zrodzą się u organu procesowego (sądu orzekającego), a nie te, które istnieją w ocenie stron postępowania, rozstrzyga się na korzyść oskarżonego (wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 19 grudnia 2017 r., II AKa 364/17, LEX nr 2486460). Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzuconego mu przestępstwa.

Wobec stwierdzenia, że brak jest danych kategorycznie uzasadniających popełnienie przez M. F. przypisanego mu zaskarżonym wyrokiem czynu, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego od popełnienia przypisanego mu przestępstwa z art. 157 § 2 kk (pkt 1 wyroku).

O kosztach procesu Sąd II instancji orzekł w punkcie 2 wyroku. Na podstawie art. 632 pkt 2 kpk w zw. z art. 634 kpk, wobec orzeczenia uniewinniającego, kosztami postępowania karnego w zakresie dotyczącym czynu objętego postępowaniem apelacyjnym, obciążony został Skarb Państwa.

Hanna Bartkowiak